

## PREZES PSE: CZYSTO LUDZKI BŁĄD PRZYCZYNA WYŁĄCZENIA ELEKTROWNI BEŁCHATÓW

Czysto ludzki błąd w czasie prac na stacji elektroenergetycznej Rogowiec wywołał kaskadę zdarzeń, które 17 maja doprowadziły do wyłączenia 10 z 11 działających wtedy bloków Elektrowni Bełchatów - poinformował we wtorek prezes PSE Eryk Kłossowski.

Na skutek awarii na stacji utracono 3,6 GW mocy z Elektrowni Bełchatów, która dostarcza ok. 20 proc. energii elektrycznej, produkowanej w Polsce. Działał tylko najnowszy blok B14 o mocy 858 MW, przyłączony do innej stacji. Awaria w Rogowcu została usunięta tego samego dnia. Działanie polskiego systemu ratowały m.in. wirująca rezerwa oraz interwencyjny import.



Jakub Wiech

**GLOBALNE OCIEPLENIE**  
podrecznik dla Zielonej Prawicy

Defence 24  
WYDAWNICTWO

**NAJNOWSZA KSIĄŻKA  
KUBY WIECHA**

**Czy Prawica może być Zielona?**

Defence 24  
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence 24

Reklama

Jak poinformował Kłossowski na posiedzeniu sejmowej komisji energii, klimatu i aktywów, wydarzenie zaczęło się od czysto ludzkiego błędu w czasie instalowania automatyki w Rogowcu. Prezes PSE tłumaczył, że pracownik, który wykonywał czasowego odłączenia linii Rogowiec-Ołtarzew zrobił to „po swojemu”, z pogwałceniem pewnych dobrych praktyk obowiązujących w PSE.

Dodatkowo na końcu pomylił dwa urządzenia i uziemił czynną linię pod napięciem, co wywołało kaskadę zdarzeń. Jak zaznaczył Kłossowski, fakt, że wywołane zwarcie okazało się tak rozległe był spowodowany błędem wykonawczym uziemienia, budowanego w 1982 r. Instalacja ta po prostu się spaliła - wyjaśnił.

„Cała instalacja uziemiająca okazała się niezgodna z projektem (...), kiedy ją wykopaliśmy okazało się, że jest wykonana zupełnie inaczej” - podkreślił. Kłossowski zaznaczył, że pomiary, dokonywane standardowo przez PSE nie są w stanie wykazać, jak instalacja zachowa się, gdy popłynie przez nią moc zwarciowa z całej elektrowni. Gdyby była wykonana w zgodzie z dzisiejszymi normami, to by wytrzymała - dodał.

Kłossowski zaznaczył, że PSE nadal bada, dlaczego dwa bloki z Bełchatowa nie utrzymały się w sieci korzystając z tzw. potrzeb własnych. Podobnie badane są zachowania automatyki na stacji Rogowiec, które „wydają się osobliwe”.

Prezes PSE podkreślił, że jeszcze 5 lat temu takie zdarzenie „położyłoby” system, ale ponieważ operator oddał do użytku wiele nowych elementów sieci, to mamy już dziś sieć oczkową. Energia rozplynęła się tak, że spadek częstotliwości widzialny był zaledwie przez kilka minut - zaznaczył Kłossowski.(PAP)